

T E A T R

Zakończyły się X Opolskie Konfrontacje Teatralne Klasyka Polska. Jury pod przewodnictwem Jerzego Zegalskiego przyznało najwięcej pierwszych nagród **KRAKOWSKIEMU „IRYDIONOWI”** (Teatr im. Słowackiego). Otrzymały je, w kolejności komunikatu jury: Jerzy Trela za rolę Masynissy, Mikołaj Grabowski za reżyserię, Jan Banucha za scenografię, Stanisław Radwan za muzykę. O imprezie opolskiej napisze wkrótce Bożena Winnicka.

★

Warto jednak zauważyć, że nie tylko klasyka polska ma wzięcie w teatrach lecz także światowa: tragedia antyczna Szekspir, Moliere nie umykają uwadze reżyserów.

Drugą młodość przeżywa „**ANTYгона**” **SOFOKLESA** w przekładzie Stanisława Hebanowskiego. Jerzy Lanowski w programie wrocławskiego przedstawienia zwrócił uwagę, że dzieje tej tragedii na naszych scenach rozpoczęły się w Teatrze Miejskim w Krakowie w 1903 poegualnym występem Heleny Modrzejewskiej. W 1911 w tymże teatrze wystawiło „Antygonę” Akademickie Koło Młodników Dramatu Klasycznego z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej. „Ciekawe, że w dwudziesto-

leciu międzywojennym odnotowano tylko jedną profesjonalną realizację „Antygony” w Łodzi... Po drugiej wojnie światowej można by powiedzieć, że weszła triumfalnie na sceny poczynając od teatru w Katowicach w 1947. Wystawiana była już w kilkudziesięciu realizacjach, obecnie grana jest przynajmniej na 3-4 scenach polskich”.

Konflikt pomiędzy racją stanu a racją moralną, dziś, jak widać, szczególnie pociągający publiczność i artystów, przedstawiają na scenie Teatru Polskiego we Wrocławiu Zbigniew Lesień jako Kreon i Halina Skoczyńska w roli Anty-



gony (oboje na zdj.). Przedstawienie reżyserowała Ewa Bulhak w scenografii Jerzego Grzegorzewskiego (kostiumy Barbara Brooksa), z muzyką Stanisława Radwana.

Inną tragedię Sofoklesa, „Króla Edypa” w przekładzie Stanisława Dygata, wystawia słupski Teatr Dramatyczny. Jest to debiut reżyserski i aktorski (w roli tytułowej) na tej scenie nowego jej dyrektora Ryszarda Jaśniewicza; scenografię przedstawienia projektował Ryszard Strzembala, muzyka Bohdana Jarmołowicza.

★

Z Szekspira mamy do odnotowania komedie: „**WIECZÓR TRZECH KRÓLI**” (Teatr Polski, Bydgoszcz) i „**SEN NOCY LETNIEJ**” (Teatr im. Węgierki, Białystok). „Wieczór”, przetłumaczony przez Stanisława Dygata, reżyserował Marek Mokrowiecki w scenografii Ryszarda Strzembala, z muzyką Tadeusza Kocyby. Natomiast „Sen” w przekładzie K. I. Gałczyńskiego przygotował reżysersko dyrektor białostockiego teatru Tadeusz Aleksandrowicz (scen. Kosa Gustkiewicz), zwracając się zarazem w programie do widzów ze wzruszającym zwierzeniem: „Szanowni Państwo, z naiwności mojej wpływa chęć zapewnienia Was, że do podstawowego pomysłu obsadzenia w „Śnie nocy letniej” świata dworskiego i fantastycznego tymi samymi osobami doszedłem ponad dwadzieścia lat temu (...) do po-

mysłu przedstawionego w następnych latach przez Zbigniewa Korpalkę w Gnieźnie, a potem w słynnym opracowaniu Petera Brooka. Można mi dziś wierzyć lub nie...” Oczywiście, wierzymy. I żałujemy, że Kraków tak daleko od Białegostoku. Za to warszawscy absolwenci studium wiedzy o teatrze już piszą zapewne prace porównawcze „Od Aleksandrowicza do Brooka i — z powrotem”.

★

Obok Szekspirowskich komedii na scenę trafiła również elżbietańska tragedia, czyli „**ZWODNICA**” Thomasa Middletona i Williama Rowleya w przekładzie Krystyny Ber-



wińskiej. W ubiegłym roku rzecz ukazała się drukiem w serii dawnej literatury angielskiej Wydawnictwa Literackiego. Juliusz Kydryński pisze w posłowie do tego wydania: „Złowrogim spiritus movens akcji jest piękna Beatrice, «zepsute dziecko» jak nazwała ją jedna z uczonych pań-krytyków. Moralność owego «zepsutego dziecka» szczególnie niepokoiła badaczy i nawet sam T. S. Eliot zabierał głos w tej sprawie stwierdzając, że Beatrice nie jest «z natury zła». Można mieć wątpliwości co do tej opinii... Moralna refleksja Beatrice budzi się w niej dopiero w obliczu zupełnej klęski, dopiero wtedy, gdy orientuje się, że bezapelacyjnie przegrała”.

„Jedną z najlepszych nieszekspirowskich tragedii epoki” (1622) wystawił, po raz pierwszy w Polsce, Teatr Powszechny w Łodzi (reż. Daniel Bargiełowski, scen. Barbara Jankowska i Grzegorz Moryciński). W roli tytułowej występuje Ewa Sonnenburg (na zdj. z Bronisławem Wrocławskim).

★

„Szkoła żon” Moliere (przekład Artura Międzyrzeckiego) weszła na scenę Teatru Polskiego w Szczecinie w scenografii Anny Rachel z muzyką Marcina Błażewicza. Parę młodych odtwarzają Marzena Tokarska i Aleksander Podolak (oboje na zdj.). Nas wszakże najbardziej zainteresowała osoba reżysera. Jest nim **ZBIGNIEW CHRZA-**



NOWSKI, do niedawna dyrektor Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, gdzie zrealizował m.in. „Damy i huzary” Fredry, „Wesele” Wyspiańskiego, „Pannę Maliczewską” Zapolskiej, „Stara kobieta wysiaduje” Różewicza, by wymienić tylko ważniejsze utwory polskich autorów, którzy w lwowskim teatrze pojawiali się zresztą obok Szekspira, Moliere, Czechowa, Anouilh, Pogodina i in. Reżyseria „Szkoły żon” w Teatrze Polskim w Szczecinie nie jest imprezą gościnną, program podaje bowiem, że Zbigniew Chrzanowski „od 1983 mieszka i pracuje w Polsce”.